PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, wtorek 9 września 1930 r. Nr. 206.

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Manchester Guardian 7.IX, w obsz. koresp. zatytułowanej „Piłsudski zwraca się do wyborców", omawia zagadnienie reformy konstytucji w związku z wyborami. Korespondent uważa istnienie obecnej — w praktyce nieodpowiedniej — konstytucji za winę rządu, który ani w r. 1926, ani w r. 1928, mimo wystarczającej popularności Marszałka nie przeprowadził stosownej reformy konstytucji, aczkolwiek zarówno opinja publiczna, jak nawet sejm doceniały potrzebę rewizji. Korespondent twierdzi jednak, że zwolennicy polityczni Marszałka nie mogli uzgodnić między sobą projektu reformy w czasie kiedy opozycja nie odważyłaby się kwestjonować woli Marszałka. Projekt zgłoszony w 1929 r. przyszedł zapóźno, gdy już opozycja stanęła na nogach. Pozatem w samym bloku rządowym projekt zaaprobowano bez wewnętrznego przekonania, lecz raczej z poszanowania woli Marszałka. Uważając projekt z 1929 r. za nieaktualny, korespondent zaznacza, że aczkolwiek rząd zwraca się do wyborców, celem zmiany konstytucji, to jednak nie zdradza najmniejszych szczegółów zamierzonej obecnie zmiany. Reforma konstytucji nie będzie jednak jednem hasłem wyborczem rządu. Prasa półoficjalna poważnie zastanawia się nad sprawą granic, wykazując potrzebę solidarności narodowej w obliczu gróźb Treviranusa. Korespondent kończy twierdzeniem, że reforma konstytucji i obrona istniejących granic będą hasłami walki wyborczej rządu.

Berliner Börsencourier 5.IX podaje notatkę z Warszawy, w której przypuszcza, że „Blok bezpartyjny" będzie bojkotował wybory, celem wykazania wstrętu ludności do sejmu i ma na względzie ułatwienie oktrojowania konstytucji.

Izwiestja 8.IX omawiając ostatni wywiad, udzielony prasie przez marsz. Piłsudskiego, twierdzą, że jest to nakaz do przeprowadzenia „rumuńskich wyborów". Piłsudski — pisze dziennik — nie zmieniając formalnie ordynacji wyborczej, powołując się na konstytucję, tak interpretuje istniejące przepisy, że z listami wyborczemi poszczególnych partyj mogą być dokonane zupełnie nieoczekiwane operacje. Wywiad ten to pierwsze ostrzeżenie pod adresem Centrolewu, o ileby zechciał on tworzyć blok wyborczy. Dziennik przypuszcza dalej, że administracja polska w okręgach wyborczych, obecnie już zaczyna realizować hasła Piłsudskiego.

Danziger Volksstimme 8.IX zamieszczając ostatni wywiad marsz. Piłsudskiego, podkreśla jako fakt znamienny, to ,iż lwia część ostrych słów, skierowanych przeciwko posłom w tym wywiadzie poświęcona jest ordynacji wyborczej. Narzucona nowa ordynacja wyborcza byłaby — zdaniem dziennika — zamachem stanu.

Hufvudstadsbladet 3.IX donosi o rozwiązaniu sejmu polskiego i streszcza wywiad Marszałka. Następnie za prasą berlińską opisuje położenie w Polsce i wnosi z pobicia posła Dąbskiego, że wybory nie obędą się bez momentów tragicznych. Przez rozwiązanie Sejmu zyskał Marszałek swobodę, gdyż budżet będzie zatwierdzony przez Prezydenta Rzplitej, a jednocześnie opozycja straciła teren działania i przez to osłabła.

KONFERENCJA AGRARNA.

Le Matin 6.IX zamieszcza korespondencję z Warszawy H. Koraba omawiającą konferencję agrarną. Autor nazywa blok wschodnio europejskich państw agrarnych: „przyjacielskiem porozumieniem (entente cordiale) dziewięciu kupców zboża" i dodaje, że takie porozumienie może jedynie sprzyjać pokojowi, jak to podkreślił p. minister Zaleski w rozmowie z H. Korabem.

Berliner Tageblatt 7.IX podaje notatkę warszawskiego korespondenta o wyjeździe p. ministra Kwiatkowskiego do Pragi i kładzie nacisk na skład delegacji i na moment wyjazdu, który przypadł zaraz po konferencji agrarnej. Dziennik uważa, że ta polska wizyta w Pradze ma na celu nie tylko doniosłe pertraktacje gospodarcze, lecz chce spowodować wspólne wystąpienie Czech z Polską na zachodnich rynkach pożyczkowych. Pozatem Polska chce zachęcić Czechy do przystąpienia razem z Węgrami do bloku agrarnego oraz dąży do zapobieżenia przyłączenia się Czech do obozu państw przemysłowych.

Lietuvos Aidas 4.IX w obsz, art. omawiającym wyniki konferencji warszawskiej, podkreśla, że wprowadzenie w życie postanowień konferencji oznaczałoby całkowite zwycięstwo Polski. Dziennik jednak żywi nadzieję, że rządy państw, biorących udział w konferencji warszawskiej okażą się trzeźwiejsze od ich delegacyj, „którym Polacy zawrócili głowę wspaniałem gościnnem przyjęciem", i nie dopuszczą do osiągnięcia zamierzonego przez Polskę celu — wzmocnienia finansowego i politycznego zaufania do niej zagranicy. „Wszelako — pisze w końcu dziennik — gdyby nawet konferencja nie dała żadnych rezultatów, już sam alarm, podniesiony przez jej zwołanie, daje zadośćuczynienie wielkomocarstwowym ambicjom Polski". Dziennik podkreśla niejakie „wytrzeźwienie" Finlandji i Łotwy, które — wg. dziennika — odgadły faktyczne dążenia Polski, ukryte w rzekomo ekonomicznych celach konferencji warszawskiej.

Hufvudstadsbladet 3.IX omawiając przyczyny obecnego przesilenia gospodarczego, stwierdza, że dotknięte niem państwa przełamują przeciwieństwa polityczne w poszukiwaniu korzyści gospodarczych; przykładem są umowy polsko - niemieckie. Z drugiej zaś strony zbliżenia pod względem gospodarczym stwarzają podstawy do zbliżenia politycznego.

Na południu Europy zaczęły się państwa rolnicze między sobą porozumiewać co do zbliżenia i doprowadziły do bloku rolnego Jugosławji z Rumunją. A chociaż są to dwa wybitne rolnicze kraje, nie mające wiele towarów do wymiany między sobą, to jednak blok 30 miljonów da im korzystniejsze warunki wobec innych. Że z takim blokiem trzeba się liczyć, dowodzi zwołanie konferencji rolnej w Warszawie.

Konferencja warszawska zmierzała do utworzenia kartelu rolniczego; autor uważa to za złudne, ponieważ dziś największym wytwórcą żyta są Niemcy. Wprawdzie na konferencji podkreślono, że blok nie ma nieprzyjaznych zamiarów wobec żadnego z państw trzecich; ponieważ jednak wiadomo, że najwięcej żyta produkują Niemcy i Polska, nasuwa się przypuszczenie, że blok wschodnio - europejski będzie miał na celu obronę przed współzawodnictwem. Trudno w tych warunkach przypuścić, żeby względy polityczne nie grały tu roli. W każdym razie widać tu, jakie zawikłania zawiera pomysł Paneuropy i jakie trudności napotka.

ABC 3.IX (Madryt) nawiązując do konferencyj w Bukareszcie, Sinaia i Warszawie wyprowadza wniosek, że zagadnienia gospodarcze doprowadzają łatwiej do porozumienia między powaśnionemi narodami niż ideologje polityczne. Zwłaszcza konferencja w Warszawie doprowadziła do stwierdzenia wspólności interesów między państwami naddunajskiemi a państwami nadbałtyckiemi, prócz Litwy, która w dalszym ciągu „bojkotuje" Polskę.

POLSKA A NIEMCY.

L'Echo de Paris 8.IX zamieszcza korespondencję z Poznania p. Paula Boursona, w której ten-że stwierdza niewzruszoną solidarność całego narodu polskiego w kwestji nietykalności granic Rzeczypospolitej, mimo okresu przedwyborczego, który rozpętuje namiętności i zaognia tarcia polityczne. Autor streszcza program żądań manifestantów poznańskich i dodaje że jeżeli będą one urzeczywistnione, to p. Treviranus będzie mógł sobie powinszować nieoczekiwanych rezultatów swych wystąpień i pozostanie mu chyba na swe usprawiedliwienie powiedzieć, jak niegdyś Wilhelm II: „ja tego nie chciałem". Dla Polaków mowy w rodzaju mów Treviranusa nie są niespodzianką, gdyż od czasu do czasu powtarzały się one w Niemczech nawet w okresie okupacji Nadrenji, z którą Niemcy bardzo się liczyli. W 1924 r. demokrata i socjalista Erkelenz wystąpił też z programem zmiany granic. Polacy poznali dobrze Niemców przez czas swej niewoli i nie mogą mieć do nich zaufania. Nic więc dziwnego, że uważnie śledzą wszelkie odgłosy dochodzące z Niemiec.

Le Journal 6.IX podaje korespondencję z Berlina (Jean Botrot) o pretensjach Niemców do „korytarza". Autor twierdzi, że nie widzi ani jednego Niemca, któryby się nie zgadzał pod tym względem z Treviranusem. Cała różnica pomiędzy prawicą i lewicą polega tylko na tem, że jedni pragną dojść do celu przez wojnę, gdyż uważają tę drogę za prostszą, inni mówią o pokojowem rozwiązaniu kwestji. Ażeby upewnić się co ma oznaczać „pokojowe rozwiązanie", zwrócił się autor do leadera nowej „partji państwowej" p. Abela, który wyliczył mu jedną po drugiej pretensje niemieckie, a mianowicie: zmiana granic wschodnich, plebiscyt w Eupen-Malmédy i w Alzacji-Lotaryngji, ponieważ tak rozumieją Niemcy prawo samostanowienia narodów, głoszone przez traktat wersalski. Wszyscy Niemcy mówią, że uznają traktaty, ale...; zaniepokojeniu tem „ale" właśnie daje wyraz p. Jean Botrot, autor artykułu.

Berliner Tageblatt 4.IX, informując o mowie Treviranusa we Wrocławiu, w której między innemi powiedział on, że ze względów zewnętrzno politycznych nie powinno się za wcześnie wysuwać żądania rewizji granic, dodaje, że szkoda iż minister Treviranus wcześniej tej prawdy nie zrozumiał.

Prawda 5.IX w art. wst. pisze, że w ostatnim czasie przeciwieństwa tkwiące w powojennym systemie wersalskim zaznaczyły się ze szczególną jaskrawością na odcinku polsko-niemieckim. Na porządku dziennym polityki europejskiej zostało postawione zagadnienie rewizji granic polsko-niemieckich. Od czasu traktatu wersalskiego nigdy jeszcze imperjalizm niemiecki nie występował tak natarczywie i otwarcie z żądaniem rewizji polskich granic zachodnich. Żądanie to stało się hasłem wyborczem większej części burżuazji niemieckiej. Z drugiej strony od chwili podziału Górnego Śląska w roku 1921 nigdy jeszcze Polska nie występowała z taką siłą przeciwko Niemcom. Przemówienie generała Góreckiego pod-

państwami nadbałtyckiemi, przez Litwę, która w dalszym ciągu bojkotuje Polskę.

POLSKA A NIEMCY.

L'Echo de Paris z 3.IX zamieszcza korespondencję z Poznania p. Paula Bourssin'a, w której tenże stwierdza niewzruszoną solidarność całego narodu polskiego w kwestji nietykalności granic Rzeczypospolitej, tylko okresu przedwyborczego, który przeżywają Niemcy i zmogła tarcia polityczne. Autor ostrzega przytem, że żądań nacjonalistów niemieckich i dzieje, że jeżeli będą one urzeczywistnione, to p. Treviranus będzie mógł sobie powinszować nieoczekiwanych rezultatów swych wystąpień i pozostanie mu chyba na swoje usprawiedliwienie powiedzieć, jak niegdyś Wilhelm II: „ja tego nie chciałem". Dla Polaków mowy w rodzaju mów Treviranusa nie są niespodzianką, gdyż od czasu do czasu powtarzały się one w Niemczech nawet w okresie okupacji Nadrenji, z którą Niemcy bardzo się liczyli. W 1928 r. demokraci i socjaliści niemieccy wystąpili też z programem zmiany granic. Polacy poznali dobrze Niemców przez czas swej niewoli i nie mogą mieć do nich zaufania. Nic więc dziwnego, że uważnie śledzą wszelkie objawy dochodzące z Niemiec.

Le Journal 6.IX podaje korespondencję z Berlina p. Jean Berroit o zamiarach Niemców do „korytarza". Autor twierdzi, że nie widział ani jednego Niemca, któryby nie zgadzał się pod tym względem z Treviranusem. Cała różnica pomiędzy prawicą i lewicą polega tylko na tem, że jedni pragną dojść do celu przez wojnę, gdyż uważają tę drogę za prostszą, inni mówią o pokojowem rozwiązaniu kwestji. Ażeby upewnić się co ma oznaczać „pokojowe rozwiązanie", zwrócił się autor do leadera nowej partji państwowej p. Abela, który wyłożył mu jedną po drugiej pretensje niemieckie, a mianowicie: zmianę granic wschodnich, plebiscyt w Eupen Malmédy i w Alzacji-Lotaryngji, ponieważ tak rozumieją Niemcy prawo samookreślenia narodów, głoszone przez traktat wersalski. Wszyscy Niemcy mówią, że uznają traktaty, ale z zastrzeżeniem tem „ale" właśnie się wiąże p. Jean Boirot, autor artykułu.

Berliner Tageblatt 4.IX, informując o mowie Treviranusa we Wrocławiu, w której między innemi powiedział on, że ze względów zewnętrzno-politycznych nie powinno się za wcześnie wysuwać żądania rewizji granic, dodaje, że szkoda, iż minister Treviranus wcześniej tej prawdy nie zrozumiał.

Prawda 5.IX w art. wst. pisze, że w ostatnim czasie przeciwieństwa tkwiące w powojennym systemie wersalskim zaznaczyły się ze szczególną jaskrawością na odcinku polsko-niemieckim. Na porządek dzienny polityki europejskiej zostało postawione zagadnienie rewizji granic polsko-niemieckich. Od czasu traktatu wersalskiego nigdy jeszcze imperjalizm niemiecki nie występował tak natarczywie i otwarcie z żądaniem rewizji polskich granic zachodnich. Żądanie to stało się hasłem wyborczem większej części burżuazji niemieckiej. Z drugiej strony od chwili podziału Górnego Śląska w roku 1921 nigdy jeszcze Polska nie występowała z taką siłą przeciwko Niemcom. Przemówienie generała Góreckiego pod-

Berliner Tageblatt 7.IX podaje notatkę warszawskiego korespondenta o wyjeździe ministra Kwiatkowskiego do Pragi i kładzie nacisk na skład delegacji i na moment wyjazdu, który przypadł zaraz po konferencji agrarnej. Dziennik uważa, że ta podróż w Pradze ma na celu nie tylko dalsze uregulowanie gospodarcze, lecz chce spowodować wspólne wystąpienie Czech i Polski na zachodnich rynkach zbożowych. Ponadto Polska chce zachęcić Czechy do przystąpienia razem z Węgrami do bloku agrarnego, który dąży do zacieśnienia przymierza [illegible] wobec państw przemysłowych.

Deutsche Allgem. Ztg. 4.IX w obszernem sprawozdaniu z konferencji warszawskiej podkreśla, że wprowadzenie w życie postanowień konferencji wymagałoby całkowitej [illegible] Polski. Dziennik jednak wyraża zdanie, że każde państwo biorące udział w konferencji warszawskiej okaże się przezorniejsze od jej delegatów, którzy zawarli [illegible] porozumienie i nie dopuszczą do [illegible] przez Polskę celu — wyzyskania [illegible] politycznego [illegible] — pisze w końcu dziennik — żadnych nawet konferencja nie dała żadnych rezultatów, gdyż sami [illegible] przez jej zwołanie [illegible] wielkomocarstwowych ambicyj Polski. W końcu podkreśla dziennik nieobecność Finlandji i Litwy, które — wg dziennika — [illegible] Polski [illegible] w warszawskiej konferencji.

Frankfurter Zeitung 3.IX zastanawia się nad przyczynami [illegible] twierdzi, że [illegible] polityka [illegible] przez porozumienie [illegible] korzystnej [illegible] polsko-niemieckiej. Z drugiej [illegible] zbliżenia pod względem gospodarczym [illegible] do zbliżenia politycznego.

Na polu [illegible] Europy zaczęły się państwa rolnicze porozumiewać co do zbliżenia i doprowadziły do bloku rolnego Jugosławji z Rumunją. A chociaż są to dwa wybitnie rolnicze kraje, nie mogące wiele towarów do wymiany między sobą, to jednak blok 30 milionowy ma korzystniejsze warunki [illegible] tych, że z takim blokiem trzeba się liczyć. Dowodzi zwołanie konferencji rolnej w Warszawie.

Konferencja warszawska zmierzała do utworzenia kartelu rolniczego, autor uważa to za słuszne, ponieważ dziś największym wywozem żyta są Niemcy. W Warszawie na konferencji podkreślono, że blok nie ma nieprzyjaznych zamiarów wobec żadnego z państw trzecich, ponieważ jednak wiadomo, że największymi producentami żyta są Niemcy i Polska, nasuwa się przypuszczenie, że blok wschodnio-europejski będzie miał na celu obronę przed współzawodnictwem. Trudno w tych warunkach przypuścić, żeby względy polityczne nie grały tu roli. W każdym razie widać, jakie zawikłania zawiera pomysł Paneuropy i jakie trudności napotka.

ABC 3.IX (Madryt) nawiązując do konferencji w Bukareszcie, Sinaia i Warszawie wyprowadza wniosek, że zagadnienia gospodarcze doprowadzają łatwiej do porozumienia między pewnymi narodami niż ideologje polityczne. Zwłaszcza konferencja w Warszawie doprowadziła do stwierdzenia wspólności interesów między państwami naddunajskiemi a

czas demonstracji przeciwniemieckiej 31 sierpnia w Warszawie utrzymane było w tonach, wywołujących wrażenie, iż Polska rzeczywiście znajduje się w przededniu wojny z Niemcami. Do kontrowersji niemiecko-polskiej przyłączył się Poincaré, któremu odpowiedział Treviranus, dają do zrozumienia, że jego przemówienie w Królewcu nie było jedynie epizodem, lecz posiada głębsze znaczenie. „Prawda" kończy twierdzeniem, że proletarjat europejski nie powinien zapominać, iż na platformie nienawiści do Z. S. R. R. pogodzą się i Treviranus i Górecki i cały imperjalizm międzynarodowy.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SESJA RADY LIGI NAR. PROJEKT PANEUROPY.

The Manchester Guardian 5.IX omawia bliską sesję Ligi Narodów. Czyniąc przegląd najważniejszych spraw porządku dziennego, dziennik wyraża przypuszczenie że możliwość związania organizacji Paneuropy z Sekretarjatem Ligi Narodów wzmocni jego stanowisko i w związku z tem nabiera znaczenia dyskutowana kwestja jego reorganizacji, wysunięta przez Włochy przy cichem poparciu Niemiec. Co się tyczy sprawy uzgodnienia paktu Ligi Narodów z paktem Kelloga, największa trudność będzie leżała nietyle w samem zagadnieniu utrzymania sankcyj art. 16-go, ile w zakresie ich stosowania.

Germania 6.IX w artyk. p. t. „Na drodze do Genewy" czyni przegląd najważniejszych zagadnień międzynarodowych, które będą omawiane na obecnej sesji Ligi Narodów. Przedewszystkiem dyskusja nad Paneuropą — powinna usunąć niebezpieczeństwo dawania pierwszeństwa politycznej organizacji Europy przed ekonomiczną. Ale sam plan Paneuropy wysunął na czoło nieuchronnie wielkie i ważne dla Niemiec zagadnienia, których nie uda się już usunąć w cień. W sprawie rewizji granic, rozbrojenia i kwestji mniejszościowej nie zostaną Niemcy odosobnionemi jak dotychczas, gdyż mogą one liczyć na pomoc Anglji, i Włoch. Również wysunięta przez rząd włoski kwestja zmian w Sekretarjacie Gen. Ligi Narodów, jako też sprawa uzgodnienia paktu Ligi z paktem Kelloga, dalej sprawy rozejmu celnego, zagłębia Saary, gdańskie, Kłajpedy i stosunków francusko - włoskich winny być bacznie śledzone. Po zlikwidowaniu problemów reparacyjnych i ewakuacji Nadrenji może polityka niemiecka — zdaniem dziennika — nabrać więcej rozmachu w powyższych kwestjach przy zachowaniu jednak ciągłości z dotychczasową polityką zagraniczną.

La Tribuna 2.IX w art. wst. w odpowiedzi na twierdzenie prasy angielskiej, że dziś łatwo jest krytykować administrację angielską w Palestynie, przypomina, że już w ubiegłych latach wskazywał na błędną politykę Anglji w Palestynie a zwłaszcza na syjonizm, który także w Anglji był tematem dyskusji. Anglja, posiadająca pod swemi rządami dużo Arabów, powinna była sobie zdawać sprawę, że wywoła niezadowolenie wśród Arabów palestyńskich faworyzowaniem Żydów, którzy zresztą niechętnie jechali do Palestyny, a jeśli wyjeżdżali, to w wielkiej ilości wracali. Prócz tego nie należy zapominać, że Palestyna jest ziemią świętą dla wielu ludów, zwłaszcza katolickich, które pamiętają wojny krzyżowe i odczuwają boleśnie, że dzisiaj się traktuje ich w Palestynie gorzej, niż Żydów. Uznając rolę cywilizacyjną Anglji na wschodzie, autor stwierdza błędy, popełnione przez nią w Palestynie.

Dreptatea 5.IX przytacza pogląd „L'Europe Nouvelle" na Paneuropę, a mianowicie, że ciężkie położenie gospodarcze wskazuje na potrzebę osiągnięcia najpierw porozumienia w tej dziedzinie a dopiero potem w polityce, przyczem jako na przykład wskazuje na konferencje rolnicze w Bukareszcie, Sinaia i Warszawie.

La Bulgarie 1.IX stwierdza, że jedną z największych trudności w utworzeniu Paneuropy będzie to, że jedna grupa państw chce najpierw zabezpieczenia dzisiejszego stanu rzeczy a potem współpracy na polu gospodarczem, podczas gdy inne państwa t. j. zwyciężone oraz Włochy żądają odwrotnego porządku.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. NIEMCY A FRANCJA.

Le Matin 6.IX zamieszcza korespondencję Jules Sauerwein'a z Niemiec, w której autor twierdzi, że sfery przemysłowe i handlowe wolą dyktaturę, niż wpływy socjalistyczne, którym przypisują, zupełnie zresztą słusznie, nadmierny rozwój ubezpieczeń socjalnych i co za tem idzie rozleniwienie narodu, który niedawno jeszcze był bardzo pracowity. Najgorsze rezultaty dały zapomogi dla bezrobotnych, którzy, otrzymując 20 mk. tygodniowo nie chcą wracać do pracy za 30 mk. Tak więc nie tyle żądania rewizji traktatów i chęć posiadania silnego wojska, co walka z obecną niebezpieczną polityką socjalną dominuje wybory w Niemczech i toruje drogę dyktaturze.

Le Matin 7.IX w koresp. J. Sauerwein'a twierdzi, że dr. Brüning myśli, że nawet przy zwycięstwie skrajnej prawicy, uda się rządowi Rzeszy zwalczyć obecny kryzys. Autor artykułu dodaje, że uważa to za możliwe jedynie, jeżeli rząd ten będzie miał po swej stronie autorytet moralny Hindenburga i Reichswehrę, gdyż tylko wobec tych dwóch sił połączonych, Hitler nic nie zdoła dokonać. Dla tego też przeciwnicy obecnego rządu rozpoczęli zaciętą kampanję przeciw Reichswehrze — wewnątrz kraju i zagranicą, chociaż, jak sądzi p. Sauerwein, większość oficerów, podoficerów i szeregowych z Reichswehry to zdecydowani przeciwnicy Sowietów i komunizmu. Jeżeli jednak rząd tolerować będzie choćby niewielką klikę oficerów prowadzącą konszachty z czerwoną armją, to zgóry można powiedzieć, że będzie on bezsilny.

Deutsche Tageszeitung 7.IX insynuuje obecnym manewrom francuskim w Sabaudji i Lotaryngji jeden wspólny cel, a mianowicie zastraszenia Niemiec

czas demonstracji przeciwniemieckiej 31 sierpnia w Warszawie utrzymane było w tonach, wywołujących wrażenie, iż Polska rzeczywiście znajduje się w przededniu wojny z Niemcami. Do kontrowersji niemiecko-polskiej przyłączył się Poincaré, któremu odpowiedział Treviranus, dają do zrozumienia, że jego przemówienie w Królewcu nie było jedynie epizodem, lecz posiada głębsze znaczenie. „Prawda" kończy twierdzeniem, że proletarjat europejski nie powinien zapominać, iż na platformie nienawiści do Z. S. R. R. pogodzą się i Treviranus i Górecki i cały imperializm międzynarodowy.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SESJA RADY LIGI NAR. PROJEKT PANEUROPY.

The Manchester Guardian 5.IX omawia bliską sesję Ligi Narodów. Czyniąc przegląd najważniejszych spraw porządku dziennego, dziennik wyraża przypuszczenie że możliwość związania organizacji Paneuropy z Sekretarjatem Ligi Narodów wzmocni jego stanowisko i w związku z tem nabiera znaczenia dyskutowana kwestja jego reorganizacji, wysunięta przez Włochy przy cichem poparciu Niemiec. Co się tyczy sprawy uzgodnienia paktu Ligi Narodów z paktem Kelloga, największa trudność będzie leżała nie tyle w samem zagadnieniu utrzymania sankcyj art. 16-go, ile w zakresie ich stosowania.

Germania 6.IX w artyk. p. t. „Na drodze do Genewy" czyni przegląd najważniejszych zagadnień międzynarodowych, które będą omawiane na obecnej sesji Ligi Narodów. Przedewszystkiem dyskusja nad Paneuropą — powinna usunąć niebezpieczeństwo dawania pierwszeństwa politycznej organizacji Europy przed ekonomiczną. Ale sam plan Paneuropy wysunął na czoło nieuchronnie wielkie i ważne dla Niemiec zagadnienia, których nie uda się już usunąć w cień. W sprawie rewizji granic, rozbrojenia i kwestji mniejszościowej nie zostaną Niemcy odosobnionemi jak dotychczas, gdyż mogą one liczyć na pomoc Anglji, i Włoch. Również wysunięta przez rząd włoski kwestja zmian w Sekretarjacie Gen. Ligi Narodów, jako też sprawa uzgodnienia paktu Ligi z paktem Kelloga, dalej sprawy rozejmu celnego, zagłębia Saary, gdańskie, Kłajpedy i stosunków francusko - włoskich winny być bacznie śledzone. Po zlikwidowaniu problemów reparacyjnych i ewakuacji Nadrenji może polityka niemiecka — zdaniem dziennika — nabrać więcej rozmachu w powyższych kwestjach przy zachowaniu jednak ciągłości z dotychczasową polityką zagraniczną.

La Tribuna 2.IX w art. wst. w odpowiedzi na twierdzenie prasy angielskiej, że dziś łatwo jest krytykować administrację angielską w Palestynie, przypomina, że już w ubiegłych latach wskazywał na błędną politykę Anglji w Palestynie a zwłaszcza na syjonizm, który także w Anglji był tematem dyskusji. Anglja, posiadająca pod swemi rządami dużo Arabów, powinna była sobie zdawać sprawę, że wywoła niezadowolenie wśród Arabów palestyńskich faworyzowaniem Żydów, którzy zresztą niechętnie jechali do Palestyny, a jeśli wyjeżdżali, to w wielkiej ilości wracali. Prócz tego nie należy zapominać, że Palestyna jest ziemią świętą dla wielu ludów, zwłaszcza katolickich, które pamiętają wojny krzyżowe i odczuwają boleśnie, że dzisiaj się traktuje ich w Palestynie gorzej, niż Żydów. Uznając rolę cywilizacyjną Anglji na wschodzie, autor stwierdza błędy, popełnione przez nią w Palestynie.

Drepturea 5.IX przytacza pogląd „L'Europe Nouvelle" na Paneuropę, a mianowicie, że ciężkie położenie gospodarcze wskazuje na potrzebę osiągnięcia najpierw porozumienia w tej dziedzinie a dopiero potem w polityce, przyczem jako na przykład wskazuje na konferencje rolnicze w Bukareszcie, Sinaia i Warszawie.

La Bulgarie 1.IX stwierdza, że jedną z największych trudności w utworzeniu Paneuropy będzie to, że jedna grupa państw chce najpierw zabezpieczenia dzisiejszego stanu rzeczy a potem współpracy na polu gospodarczem; podczas gdy inne państwa t. j. zwyciężone oraz Włochy żądają odwrotnego porządku.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. NIEMCY A FRANCJA.

Le Matin 6.IX zamieszcza korespondencję Jules Sauerwein'a z Niemiec, w której autor twierdzi, że sfery przemysłowe i handlowe wolą dyktaturę, niż wpływy socjalistyczne, którym przypisują, zupełnie zresztą słusznie, nadmierny rozwój ubezpieczeń socjalnych i co za tem idzie rozleniwienie narodu, który niedawno jeszcze był bardzo pracowity. Najgorsze rezultaty dały zapomogi dla bezrobotnych, którzy, otrzymując 20 mk. tygodniowo nie chcą wracać do pracy za 30 mk. Tak więc nie tyle żądania rewizji traktatów i chęć posiadania silnego wojska, co walka z obecną niebezpieczną polityką socjalną dominuje wybory w Niemczech i toruje drogę dyktaturze.

Le Matin 7.IX w koresp. J. Sauerwein'a twierdzi, że dr. Brüning myśli, że nawet przy zwycięstwie skrajnej prawicy, uda się rządowi Rzeszy zwalczyć obecny kryzys. Autor artykułu dodaje, że uważa to za możliwe jedynie, jeżeli rząd ten będzie miał po swej stronie autorytet moralny Hindenburga i Reichswehre, gdyż tylko wobec tych dwóch sił połączonych, Hitler nic nie zdoła dokonać. Dla tego też przeciwnicy obecnego rządu rozpoczęli zaciętą kampanję przeciw Reichswehrze — wewnątrz kraju i zagranicą, chociaż, jak sądzi p. Sauerwein, większość oficerów, podoficerów i szeregowych z Reichswehry to zdecydowani przeciwnicy Sowietów i komunizmu. Jeżeli jednak rząd tolerować będzie choćby niewielką klikę oficerów prowadzącą konszachty z czerwoną armją, to zgóry można powiedzieć, że będzie on bezsilny.

Deutsche Tageszeitung 7.IX insynuuje obecnym manewrom francuskim w Sabaudji i Lotaryngji jeden wspólny cel, a mianowicie zastraszenia Niemiec

i Włoch przed zamysłami współdziałania przeciwko Francji. Ten groźny gest Francji może, zdaniem dziennika, znaleźć tylko jedną odpowiedź: wspólne dążenie Niemiec i Włoch do wyrównania swych zbrojeń w stosunku do olbrzymich zbrojeń francuskich.

Le Journal 4.IX w art. Saint-Brice'a omawia walkę z Reichswehrą niemieckich stronnictw politycznych, obawiających się dyktatury. Autor artykułu dodaje, że współpraca Reichswehry z Sowietami była i jest sekretem poliszynela. Stronnictwa niemieckie robią z tego powodu hałas tylko wtedy, kiedy im to potrzebne jest dla celów partyjnych. Poza tem wszyscy są zgodni, jak n. p. co do rewizji traktatów. W końcu autor szydzi z faktu, że niemieckie stronnictwa demokratyczne uważają v. Seeckta za apostoła liberalizmu i pacyfizmu.

ABC 30.VIII (Madryt) uważa, że zwolennicy Hitlera pomnożą ilość swych posłów w nadchodzących wyborach trzy lub czterokrotnie, gdyż od zawarcia Locarna zaczęło się przesilenie gospodarcze, a propaganda nacjonalistyczna przypisuje te następstwa Locarna i związanego z niem planu Younga — układowi wersalskiemu, jako pierwszej przyczynie. W odniesieniu do polityki zagranicznej zgadza się program hitlerowców z programem komunistów, również nie uznających układu wersalskiego. Obydwa stronnictwa zgadzają się także w stanowisku wobec imperjalizmu mocarstw w kolonjach, sprzeciwiając się panowaniu jednych narodów nad drugiemi. Według przedstawień socjalistów narodowych Rewentlowa, Niemcy są również uciskane przez kapitalizm światowy, sprzymierzony z militaryzmem. Niemcy, nie mające kolonij ani koncesyj w Chinach, solidaryzują się ze wszystkiemi narodami uciskanemi. To osłabia dzisiejsze potęgi, a zarazem przygotowuje dla Niemiec pierwsze miejsce wśród narodów jutra.

Svenska Dagbladet 4.IX stwierdza, że zbliżające się wybory w Niemczech interesują żywo Europę, a najwięcej Francję, która spostrzega, że obojętną się staje rzeczą, czy Niemcy będą republiką czy monarchją, gdyż także jako republika dążą do rewizji układów, co nawet taki pacyfista jak Herriot uważa dla Francji za casus belli. Dopiero teraz pokazuje się, że wykonanie art. 19 konstytucji Ligi Narodów nie jest łatwe. W każdym razie jednak powyższy artykuł daje prawo do takiego żądania; trudności rosną a z niemi ryzyko bliższego zajmowania się niemi. Liga Narodów prawdopodobnie nie będzie ich mogła ruszyć z miejsca, a tymczasem echo mów Treviranusa rozlega się dalej. Francję prócz tego niepokoi książka gen. von Seeckta o niemieckiem wojsku zawodowem, grożąca Francji przewagą wojskową Niemiec, oraz ewentualność objęcia kierownictwa obrony państwa przez gen. Hammersteina, znanego ze swych reakcyjnych przekonań oraz sympatyj dla ZSRR. Niebezpieczne jest oddalanie się poglądów opinji publicznej w Niemczech i Francji w chwili, kiedy należałoby się spodziewać współpracy.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Dzień Kowieński 3.IX w art. wst. p. n. „Kłajpedzki orzeszek", omawiającym sytuację w Kłajpedzie, podkreśla, że litewska prasa rządowa rozmyślnie tuszuje rozjątrzenie w kraju kłajpedzkim wynikłe z powodu rozwiązania sejmiku przez gubernatora Merkisa. Powyższe stanowisko prasy rządowej „Dzień Kowieński" przypisuje temu, że rząd litewski nie chce przed samą sesją Ligi Nar., na której figuruje kilka spraw litewskich, a w toku obrad której Niemcy mają zazwyczaj niepośledni głos — rozjątrzać i tak już ostatniemi czasy burzliwej otmosfery kłajpedzkiej. W d. c. artykułu dziennik zaznacza, że odzyskana Kłajpeda okazała się dla Litwy „twardym orzeszkiem", gdyż zrastanie się tego kraju w jedną organiczną całość z Litwą Wielką, jakkolwiek już minęło 7 lat od jego przyłączenia do macierzy, bodaj wcale nie posuwa się naprzód. Jako osobliwe zjawisko dziennik podkreśla fakt wyraźnego kulturalnego ciążenia ku niemczyźnie nawet tych obywateli kłajpedzkich, którzy stale używają w swej mowie języka litewskiego. Trudny problemat uregulowania stosunków kłajpedzkich zaczyna się wysuwać na czoło wewnętrzno-politycznych zagadnień Litwy.

Lietuvos Žinios 6.IX w art. wst. podkreśla, że reformy, projektowane przez rząd litewski w dziedzinie szkolnictwa i ustroju państwa, dowodzą cofania się Litwy w zamierzchłe czasy panowania książąt litewskich. Na Litwie — wg. dziennika — powinien być przywrócony ustrój parlamentarny, jako jedyny ustrój, umożliwiający normalny rozwój państwa litewskiego.

Lietuvos Aidas 3.IX zamieszcza w związku z wręczeniem prez. Smetonie listów uwierzytelniających przez nowego posła czechosłowackiego na Litwie Hurbana art. wst. o rozszerzeniu i utrwaleniu stosunków litewsko-czechosłowackich. Dziennik podkreśla rozległość stosunków handlowych między obu krajami. Czechosłowacja przywozi do Litwy rocznie towarów za 20 milj. lit., czyli zajmuje drugie miejsce w imporcie litewskim. Stosunki kulturalne między obu krajami są również — zdaniem „Liet. Aidas" — bardzo ożywione, a to z powodu studjowania wielu Litwinów na uniwersytetach czechosłowackich. W końcu dziennik wyraża życzenie, aby w okresie przedstawicielstwa Hurbana stosunki litewsko-czechosłowackie rozwijały się i nadal jak najpomyślniej.

Prasa litewska z 6.IX informuje o likwidacji przez litewską policję kryminalną „polskiej organizacji szpiegowskiej", na czele której stali szpiedzy polscy: Szember, Ginejka i Romejka.

SYTUACJA GOSPODARCZA WE WŁOSZECH.

Corriere della Sera 5.IX w art. wst. potępia defetyzm, szerzący się bieżącego lata we Włoszech, przypominając, że także poza granicami Włoch panuje przesilenie gospodarcze, od którego nie są wolne nawet największe i najbogatsze państwa.

Il Popolo d'Italia 5.IX przytacza słowa Lloyd George'a, stwierdzające że Włochy ze wszystkich państw najmniej odczuwają bezrobocie, dzięki energji Mussoliniego. Dziennik dodaje że w Anglji konserwatyści mówią o protekcjoniźmie, liberali o liberaliźmie a socjaliści o opiece społecznej, natomiast nikt nie mówi o pracy, która przy pomocy karności, narzuconej robotnikom i przemysłowcom oraz uregulowaniu warunków pracy wyprowadziłaby kraj z biedy.

Drukarnia „KADRA". Długa 50, tel. 186-30.

Drukowano na prawach rękopisu.